Pobrano z otouczelnie. więcej arkuszy oraz wyszukiwarki uczelni i kierunków studiów

CENTRALNA KOMISJA EGZAMINACYJNA

Arkusz zawiera informacje prawnie chronione do momentu rozpoczęcia egzaminu.

WYPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD

PESEL

Miejsce na naklejkę.
Sprawdź, czy kod na naklejce to **E-100**.
Jeżeli tak – przyklej naklejkę.
Jeżeli nie – zgłoś to nauczycielowi.

EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

2

POZIOM PODSTAWOWY
WYPRACOWANIE

WYPEŁNIA ZESPÓŁ NADZORUJĄCY

Uprawnienia zdającego do:

☐ dostosowania zasad oceniania.

DATA: **4 maja 2022 r.**
GODZINA ROZPOCZĘCIA: **9:00**
CZAS PRACY: **170 minut** (łącznie na napisanie testu i wypracowania)
LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA ZA WYPRACOWANIE: **50**

Instrukcja dla zdającego

1. Upewnij się, że otrzymałaś/otrzymałeś dwa arkusze egzaminacyjne, oznaczone **1** i **2** – jeden z testem, drugi z wypracowaniem.
2. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny z wypracowaniem zawiera 15 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
3. W wyznaczonym miejscu zapisz numer tematu wybranego do realizacji.
4. Wypracowanie zapisz w miejscu na to przeznaczonym.
5. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
6. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
7. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
8. Możesz korzystać ze słownika ortograficznego i słownika poprawnej polszczyzny.
9. Na tej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
10. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

EPOP-P2-**100**-2205

Układ graficzny
© CKE 2021

Zadanie 13. (0–50)

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. Czym dla człowieka może być tradycja? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu *Pana Tadeusza*, całego utworu Adama Mickiewicza oraz do wybranego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Adam Mickiewicz
Pan Tadeusz

Na koniec z trzaskiem sali drzwi na wściąż otwarto.
Wchodzi pan Wojski w czapce i z głową zadartą,
Nie wita się i miejsca za stołem nie bierze,
Bo Wojski występuje w nowym charakterze,
Marszałka dworu[1]; laskę ma na znak urzędu
I tą laską z kolei, jako mistrz obrzędu,
Wskazuje wszystkim miejsca i gości usadza.
Naprzód, jako najpierwsza województwa władza,
Podkomorzy-Marszałek wziął miejsce zaszczytne:
Ze słoniowym poręczem krzesło aksamitne;
Obok na prawej stronie jenerał Dąbrowski,
Na lewej siadł Kniaziewicz, Pac i Małachowski[2].
Śród nich Podkomorzyna, dalej inne panie,
Oficerowie, pany, szlachta i ziemianie,
Mężczyźni i kobiety, na przemian po parze
Usiadają porządkiem, gdzie Wojski ukaże.

Pan Sędzia skłoniwszy się opuścił biesiadę;
On na dziedzińcu włościan traktował gromadę;
Zebrawszy ich za stołem na dwa staje[3] długim,
Sam siadł na jednym końcu, a pleban na drugim.
Tadeusz i Zofija do stołu nie siedli;
Zajęci częstowaniem włościan, chodząc jedli.
Starożytny był zwyczaj, iż dziedzice nowi
Na pierwszej uczcie sami służyli ludowi.

Tymczasem goście, potraw czekający w sali,
Z zadziwieniem na wielki serwis poglądali,
Którego równie drogi kruszec, jak robota. […]

Na krawędziach naczynia stoją dla ozdoby
Niewielkie, z porcelany wydęte osoby
W polskich strojach; jakoby aktory na scenie,
Zdawały się przedstawiać jakoweś zdarzenie;

Adam Mickiewicz (1798–1855) – jeden z najwybitniejszych poetów polskich, działacz polityczny, publicysta.

[1] Marszałek dworu – tu: gospodarz uroczystości biesiadnej.
[2] Dąbrowski, Kniaziewicz, Pac i Małachowski – nazwiska generałów obecnych na uczcie w Soplicowie.
[3] Staje – dawna miara długości, w różnych czasach i regionach Polski różna (od 40 do 100 i więcej kroków).

Gest ich sztucznie wydany, farby osobliwe,
Tylko głosu im braknie, zresztą gdyby żywe.

Cóż przedstawiają? – goście pytali ciekawi,
Zaczem Wojski podnosi laskę i tak prawi […]:
„Za mych Wielce Mościwych Panów pozwoleniem:
Te persony, których tu widzicie bez liku,
Przedstawiają polskiego historię sejmiku,
Narady, wotowania[4], tryumfy i waśnie […]”.

Tu Wojski skończył opis i laską znak daje,
I wnet zaczęli wchodzić parami lokaje
Roznoszący potrawy: barszcz królewskim zwany
I rosoł staropolski sztucznie gotowany […].
Dalej inne potrawy, a któż je wypowie! […]

Wojski obchodził serwis i, pełen radości,
Tryumfujące oczy obracał na gości.

Henryk Dąbrowski udał wielkie zadziwienie
I rzekł: „Mój Panie Wojski, […]
Czy dotąd u was w Litwie są takie serwisy
I wszyscy takim starym ucztują zwyczajem?
Powiedz mi, bo ja życie strawiłem za krajem”.

Wojski rzekł, kłaniając się: „Nie, Jaśnie Wielmożny
Jenerale, nie jest to żaden kunszt bezbożny!
Jest to pamiątka tylko owych biesiad sławnych,
Które dawano w domach panów starodawnych,
Gdy Polska używała szczęścia i potęgi! […]

Pytasz, czy wszędzie w Litwie ten się zwyczaj chowa?
Niestety! Już i do nas włazi moda nowa.
Niejeden panicz krzyczy, że nie cierpi zbytków […].
Kiedym ten serwis cudny ze skarbca dobywał,
To nawet Podkomorzy, i on mnie przedrwiwał,
Mówiąc, że to machina zmudna[5], staroświecka,
Że to ma pozor niby zabawki dla dziecka,
Nieprzyzwoitej dla tak znakomitych ludzi!
Sędzio! i Sędzia mówił, że to gości znudzi!
A przecież, ile wnoszę z Panów zadziwienia,
Widzę, iż ten kunszt piękny godzien był widzenia!”

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Wrocław 2019.

[4] Wotowania – głosowania.
[5] Zmudny (przestarzała forma wyrazu *żmudny*) – wymagający wiele drobiazgowego trudu.

Temat 2. Kiedy relacja z drugim człowiekiem staje się źródłem szczęścia? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu *Nocy i dni* Marii Dąbrowskiej oraz do wybranych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Maria Dąbrowska (1889–1965) – pisarka i publicystka.

Maria Dąbrowska
Noce i dnie[6]

Tak bywało raz po raz, ale kiedy indziej brała się do tej lub owej roboty, śpiewała i cieszyła się, że żyje. Gdyż była młoda i miała Bogumiła. O tak, mogła śmiało dziękować losom, że wyszedłszy za mąż bez miłości, jego właśnie dostała. Bogumił był jej pociechą i ucieczką przed koszmarami, Bogumił okazywał jej ten podziw i to uznanie, których potrzebowała. A kiedy czasem sama się przed nim kajała[7], że nie jest dosyć dobrą dla niego gospodynią, odpowiadał, że nie dba o to wcale.

– Jak to – mówiła – nie dbasz, kiedy ja przecież widzę, w jakim jesteś dobrym humorze, jak ci nastawiają przekąsek, napitków[8]. Na pewno chciałbyś, żebym ja była gospodarna.

– Owszem – odpowiadał – lubię i to. Kto by tego nie lubił. Ale lubię tak samo żyć i bez tego. Mógłbym jeść co dzień to samo, spać na ziemi. Wódki mogę nie widzieć. Ja się do wszystkiego w życiu przyzwyczaiłem i nie przejmuję się tymi rzeczami.

– A czym ty się przejmujesz? – pytała, przypomniawszy sobie, ile dziedzin życia wartych zajmowania się nimi nie istnieje dla niego.

– Tobą – odpowiadał niezmiennie […].

– Nieprawda – mówiła, powstrzymując się od śmiechu i udając, że się oburza na taką zalotność nie w porę. – Ja wiem dobrze – dodawała – co jest dla ciebie ważniejsze. Buraki.

– Ano tak – przyznawał ze śmiechem. – Ano tak. […]

W tym roku, kiedy się pobrali, w Krępie[9] zaprowadzono po raz pierwszy uprawę buraków cukrowych. Ileż rozmów z panią Barbarą miało za temat tę sprawę. Wiosną Bogumił wtajemniczał ją we wszystkie szczegóły zasiewu, przerywania i radlenia[10]. Musiała nawet iść z nim w pole zobaczyć, jak buraki wyglądają, kiedy rosną za gęsto, a ile miejsca zyskały i jak się mogą rozkrzewić po przerwaniu. Jesienią, gdy zaczęto je kopać […] – był prawie nieprzytomny. […] Nieraz całe dnie bez jedzenia przebywał w polu […], a wpadłszy na chwilę do domu, jadł coś prędko, martwił się, że buraki mają za duży procent zanieczyszczenia, i pytał:

---

[6] W powieści *Noce i dnie* ukazano losy kilku pokoleń zubożałej rodziny szlacheckiej Niechciców, przede wszystkim małżeństwa Barbary i Bogumiła oraz ich dzieci. Tłem historycznym dla wydarzeń jest okres od powstania styczniowego w 1863 r. do wybuchu I wojny światowej w 1914 r.

[7] Kajać się – przyznawać się ze skruchą do winy, żałując tego, co się zrobiło.

[8] Napitek – napój, zwykle alkoholowy.

[9] Krępa – majątek ziemski należący do rodziny Krępskich, w którym pracował Bogumił Niechcic.

[10] Radlenie – spulchnianie ziemi za pomocą narzędzia rolniczego zwanego radłem.

– Jak myślisz, czy jakbym tak zaczął płacić od morga[11], to nie lepiej by je przy kopaniu otrząsali z ziemi? […]

Tak było, a jednak prawdę mówił, gdy mówił do swej żony: – Tobą. Tobą się tylko przejmuję.

Bo choć ubogie, niepełne i mało rzeczy tego świata obejmujące wydawało się pani Barbarze jego życie, to jednak żył on więcej niż jednym życiem, żył dwoma i obu im oddawał się pełną piersią; wszystek poświęcał się miłości i wszystek poświęcał się pracy. I jeżeli prowadzał panią Barbarę na pole i zwierzał się jej z rolniczych kłopotów i projektów, i pytał: – Jak myślisz? – to nie dlatego, że chciał zasięgnąć jej rady, i nie, że pochwalić się pragnął swoim działaniem, ale że wszystko było dla niego niezakończone, niedokonane, gdy ona nie spojrzała, nie usłyszała. […]

Nie miał on czasu, by tyle z panią Barbarą przebywać, ile chciał, lecz i w najkrótszą chwilę umiał okazać żarliwość, której inny by nie zmieścił w obszernym dniu miłości. Gdy się spóźniał na obiad lub kolację, pani Barbara, która lubiła, żeby wszystko było na porę, nie mogła go się doczekać i wychodziła czasem za próg, a bywało, że i dalej ku drodze, skąd miał przybyć.

– Co tu robisz? – pytał, nadchodząc, a ona mówiła: – Czekam na ciebie. – Albo: – Chciałam wyjrzeć na ciebie.

Zaś on nie mógł po prostu w to uwierzyć, nie posiadał się z radości i mówił: – To dopiero ja dziś jestem szczęśliwy. – I nawet potem w domu, przy stole, raz jeszcze powtarzał chytrze: – Czy wiesz, co mnie spotkało? Moja najmilsza wyszła po mnie na drogę. – I ona wobec tego nie czyniła mu już wyrzutów, że się spóźnił.

Nic też dziwnego, że niewiele od niej wymagał pod względem kobiecych umiejętności. To, że istniała na świecie, było już dla niego tak dużo.

– Bylem tylko wiedział, że jesteś – mówił często – i że ci się ze mną nie przykrzy.

Maria Dąbrowska, *Noce i dnie*, Wrocław 2021.

Temat 3. jest wydrukowany na następnej stronie.

[11] Mórg (morga) – miara powierzchni gruntów, dziś rzadko stosowana. W Polsce jedna morga to 0,56 hektara.

Temat 3. Zinterpretuj podany utwór. Postaw tezę interpretacyjną i ją uzasadnij. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Józef Baran
Najkrótsza definicja życia

cały czas
mieć
zajęty czas

serce
pukaniem do serc
nogi
codzienną krzątaniną
wokół mrowia spraw
głowę
głowieniem się nad
byle czym
byle jak
byle nie zauważać
pochłaniających nas
ruchomych piasków
czasu

a gdy już
nie da się
nie zauważyć

byle do końca
n a d z i e i ć oczy
strużką światła
prześwitującą
przez szczelinę
w Drzwiach
Tajemnicy

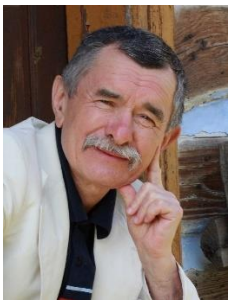

Józef Baran (ur. w 1947 r.) – poeta i eseista.

Józef Baran, *Najkrótsza definicja życia*, [w:] tegoż, *Szczęście w czapce niewidce i 99 nowych wierszy*, Poznań 2015.

WYPRACOWANIE

na temat nr ……

Miejsce dla egzaminatora

.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____

Tabelę wypełnia egzaminator!

		Liczba punktów	Suma	Uzasadnienie przyznania 0 punktów
rozprawka	A.	0 – 3 – 6		
	B.	0 – 4 – 8 – 12 – 18		
interpretacja	A.	0 – 3 – 6 – 9		
	B.	0 – 5 – 10 – 15		
	C.	0 – 2 – 4		
	D.	0 – 3 – 6		
	E.	0 – 1 – 2		
	F.	0 – 2 – 4		
	G.	0 – 3 – 6		
	H.	0 – 2 – 4		

BRUDNOPIS *(nie podlega ocenie)*